10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf 12 (najwyżej do trzech słów) Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa)

Rok I. | Nr. 92.

Kraków, czwartek 20 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Historyczne rozmowy Hitlera z Mussolinim.

(§§) **Monachjum, 19 czerwca. Po niezwykle podniosłem powitaniu, jakie ludność miasta ruchu narodowo-socjalistycznego zgotowała Wodzowi Adolfowi Hitlerowi, z pełnem napięciem oczekiwano chwili przybycia Benito Mussoliniego.**

Wielotysięczna rzesza ludzka zdawała sobie w zupełności sprawę z wielkiej wagi, jaką przypisuje się spotkaniu wielkich wodzów narodów prowadzących wspólnie walkę i była szczęśliwa z możności wyrażenia swego wielkiego entuzjazmu.

Kiedy kwadrans po godzinie 15-tej dały się słyszeć nadlatujące z centrum miasta wołania i pozdrowienia, zebrane na ulicach i placu księcia Karola tłumy poruszyły się. Niezwykłe napięcie przerwały burzliwe owacje w chwili, kiedy Hitler w towarzystwie swego dostojnego gościa zajechał przed pałac, na którego kopule powiewała zielono-biało-czerwona flaga.

W kilka chwil po pożegnaniu się Hitlera z Mussolinim dają się słyszeć coraz to głośniejsze pozdrowienia i wołania, wyrażające prośbę pod adresem Mussoliniego, by ukazał się zebranym.

Mussolini, czyniąc zadość prośbom ludności monachijskiej, ukazał się na balkonie. Na pozdrowienia i podziękowania odpowiedział Mussolini ukłonami, oddawanemi na wszystkie strony. Trudno opisać owacje, jakie tłum zgotował Wodzowi sprzymierzonych Włoch. Pod oknami raz po raz wybuchały okrzyki „Duce, Duce!“

Dopiero po dłuższej chwili, kiedy minister spraw zagranicznych von Ribbentrop w towarzystwie Mussoliniego przejechali między szpalerami rozentuzjazmowanych tłumów, udając się do kwatery Hitlera w Pałacu Królewskim, zwolna opuszczano plac, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego.

Rozpoczęcie rozmów.

(§§) **Monachjum, 19 czerwca. We wtorek o godzinie 16 Mussolini w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropa udał się z pałacu księcia Karola do gmachu Hitlera przy placu Królewskim. Hitler powitał w portalu gmachu swego imienia Mussoliniego oraz ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.**

Bezpośrednio potem w gabinecie pracy Hitlera rozpoczęły się rozmowy.

Führer i Mussolini uzgodnili swe stanowisko.

Monachjum, 19 czerwca. Na konferencji przeprowadzonej w Monachjum Führer i Mussolini uzgodnili stanowisko obydwóch sojuszniczych rządów w sprawie francuskiej propozycji zawieszenia broni.

Konferencja, rozpoczęta o godz. 16, odbyła się w tym samym gabinecie Hitlera w „Domu Führera“, przy placu Królewskim, w którym w dniu 29 sierpnia 1938 premjerzy Anglji i Francji Neville Chamberlain i Edward Daladier podpisali po naradach, trwających 8 i pół godziny, układ w sprawie Sudetów.

Na temat obecnych obrad i ewentualnego ich wyniku urzędowe placówki zachowują surowe milczenie. Panuje jednak przekonanie, że obecne rozmowy między obydwoma mężami stanu, z uwagi na zgodność zapatrywań Niemiec i Włoch na wszystkich terenach, nie będą trwały zbyt długo. **Ze strony niemieckiej wskazuje się na to, że Francja, jak to udowadnia jej sytuacja wojska, jest pobitem państwem i że losy Francji zależą jedynie od decyzji zwycięzcy.**

W obradach Hitlera z Mussolinim, przy opracowywaniu szczegółów, mogli wziąć udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i włoski minister spr. zagranicznych hr. Ciano, który przerwał swą służbę na froncie i przybył do Monachjum w mundurze majora wojsk lotniczych. W sprawach uregulowania problemów wojskowych zostali ponadto wciągnięci do współpracy szef armji niemieckiej generał-pułkownik Keitel i zastępca szefa sztabu generalnego armji włoskiej Roatta.

Po zakończeniu rozmów Hitler i Mussolini opuścili Monachjum.

Odjazd Mussoliniego i Hitlera.

= **Monachjum**, 20 czerwca. **Pamiętny dzień, w którym odbyło się spotkanie Adolfa Hitlera z Benito Mussolinim w Monachjum, stosownie do powagi chwili i doniosłości wydarzenia został również godnie zakończony.**

Odjazd Mussoliniego przybrał znowu charakter potężnej i serdecznej manifestacji ludności Monachjum, która pomimo późnych godzin wieczornych owacyjnie żegnała wodzów obu wielkich narodów, wychodząc masowo na ulice, aby zadokumentować wzajemną niezłomną wierność i braterstwo broni.

Adolf Hitler towarzyszył z Pałacu Księcia Karola swojemu dostojnemu gościowi w drodze na dworzec. Jeszcze raz obaj wielcy wodzowie sprzymierzonych narodów przeszli przed kompanjami honorowemi, ustawionemi na placu przed dworcem i jeszcze po raz ostatni zwrócili się do mieszkańców Monachjum, zgromadzonych przed dworcem, aby z podniesionemi prawicami pożegnać symbolicznie cały naród niemiecki. Jeszcze ostatnie pożegnanie tłumów, ostatnie okrzyki, ostatnie skinienia.

Przed specjalnym pociągiem Adolf Hitler i Mussolini pożegnali się długim, silnym uściskiem rąk. Następnie Mussolini wsiadł do wagonu. Kilka minut, jakie pozostały do odejścia pociągu, wykorzystał on jeszcze na odbycie ożywionej rozmowy z Adolfem Hitlerem. Równocześnie niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop pożegnał się w serdeczny i przyjacielski sposób z włoskim ministrem spraw zagranicznych hrabią Ciano. Następnie specjalny pociąg Mussoliniego ruszył z miejsca.

W kilka minut później opuścił również specjalny pociąg Hitlera stolicę ruchu narodowo-socjalistycznego. — Historyczny dzień, który na zawsze pozostanie w pamięci ludności Monachjum dobiegł końca.

„Powstaje nowa Europa“.

W nastroju pełnem oczekiwania spoglądają Włochy na Hitlera i Mussoliniego.

(::) **Rzym**, 19 czerwca. **Oczy całych Włoch kierują się na Hitlera i Mussoliniego oraz na rozstrzygającą historyczną decyzję, jaką ci europejscy mężowie stanu powezmą.**

„Hańba Wersalu została zmazana. Stworzona na modłę wersalską Europa przestała istnieć. Bije godzina sprawiedliwości. **Hitler i Mussolini kładą podwaliny pod nową Europę.** Niemcy i Włochy tworzą nową Europę“, temi i podobnemi tytułami zaopatrują dzienniki włoskie sprawozdania o sytuacji i równocześnie wyrażają ogólnie i spontanicznie ducha, jakim przepełniony jest naród włoski.

W chwili kiedy Francja uległa załamaniu się — pisze „Popolo di Roma“ — muszą mocarstwa osi podjąć jeszcze więcej, niż dotychczas bliską współpracę. Hitler i Mussolini powołani są w chwili obecnej do stworzenia nowego porządku na kontynencie europejskim.

„Corriere della Sera“ pisze, że **prośba Francji o pokój stanowi wydarzenie o historycznem znaczeniu, wydarzenie, którego skutki odbiją się na przestrzeni stuleci.** Kapitulacja Francji była oczywistem i nieubłaganem następstwem załamania się w znaczeniu militarnem, ale i całego rzędu ciężkich błędów, popełnionych przez wyższe warstwy francuskie, błędów starych i nowych, które przyczyniły się do upadku obecnego regimu. Francja musi odpokutować swe wrogie nastawienie do Włoch, swoją przyjaźń z Anglją, swoją moralną dekadencję, musi odpokutować za zdradę, popełnioną w Wersalu i za niekończące się szeregi „nie“ i „nigdy“, od Clemenceau począwszy, a na Daladierze skończywszy, za brak zrozumienia idei faszystowskiej i za wrogie nastawienie do Mussoliniego. Perfidny Albion wciągnął Francję do wojny poto, aby w chwili największego niebezpieczeństwa ją opuścić.

„Gazetta del Popolo“ oświadcza, że **tym razem nie wydarzył się we Francji żaden cud nad Marną** ani nad inną rzeką, a tylko niemiecki cud, niemającego dotychczas porównania zwycięstwa wojskowego, takiego zwycięstwa, jakie zapowiedział Adolf Hitler w swych mowach.

Po kolejnych wypadkach klęsk małych i większych narodów, które Anglja wpędziła w nieszczęście, obecnie wybiła godzina dla Francji. Zbliża się rozstrzygnięcie dla Anglji, powstaje nowa Europa.

Uwaga Stanów Ziednoczonych zwrócona na Monachjum.

Waszyngton, 19 czerwca. Cała prasa amerykańska oczekuje w wielkiem napięciu na niemiecką odpowiedź na propozycje pokojowe Marszałka Petain, zajmując się przytem rozpatrywaniami na temat dalszego rozwoju wypadków w Europie a zwłaszcza na temat przyszłego losu Francji.

Innym problemem, który niemniej interesuje prasę amerykańską, jest sprawa francuskich posiadłości na półkuli zachodniej, przyczem wspomina się postanowienie kongresu, według którego **Stany Zjednoczone nie zniosą i nie uznają żadnych zmian w stanie posiadania na półkuli zachodniej, powstałych w wyniku wojny.**

W swym komentarzu do kapitulacji Francji wyraża we [illegible] „New York Daily News“ zapatrywanie, że **kapitulacja ta jest „tragikomedją historji świata“.** Narodowo-socjalistyczne Niemcy stale oświadczały zamiar posuwania się na wschód, tymczasem jednak mocarstwa zachodnie nie chciały znieść tej ekspanzji niemieckiej ku wschodowi, lecz z o wiele większym naciskiem „nastawały, aby Niemcy poszły na zachód“. Nic więc dziwnego, że Hitler wystąpił przeciwko mocarstwom zachodnim.

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych to obecnie, jak zaznacza dziennik, istnieje jedno tylko państwo na kontynencie europejskim, w którem mogłyby wylądować wojska amerykanskie, to jest Anglja. **Jeśli jednak obecna wojna będzie rozwijała się w takiem tempie, jak dotychczas, to niebawem i ta możliwość zniknie.** Dlatego też jedynem zadaniem Stanów Zjednoczonych w obecnym czasie może być tylko przygotowywanie własnych środków obrony.

„New York Herald Tribune“ piętnuje amerykańską „partję wojenną“, która każdego Amerykanina, nieusposobionego prokoalicyjnie, uznawała za zdrajcę ustawy „New Deal“. Partja ta cieszyła się, gdy Roosevelt postawił do dyspozycji mocarstw zachodnich wszystkie środki pomocnicze Stanów Zjednoczonych i gdy w sobotę Roosevelt obiecywał w telegramie do Reynauda podwojenie swych usiłowań.

Dopiero w niedzielę, kiedy, jak to pisze dziennik, dokładnie przestudjowano telegram, ujrzano przerażający fakt, że **telegram ten w rzeczywistości przekreśla wszelkie nadzieje mocarstw zachodnich, gdyż Roosevelt po raz pierwszy wyraźnie przyznał się do niemożności, na podstawie swoich uprawnień, wciągnięcia Ameryki do wojny.**

Pittman w przemówieniu radjowem, skierowanem przeciwko walce wyborczej republikanów, pospieszył zapewnić naród amerykański, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie prowadził żadnej wojny w Europie i chce tylko zabezpieczyć amerykański kontynent przeciwko atakom.**

Wśród szerokich kół utwierdza się w związku z kapitulacją Francji przekonanie, **że sprawa mocarstw zachodnich jest przegrana i że Ameryka nic nie może zmienić w tym stanie rzeczy.** W Waszyngtonie, gdzie ok. 80 procent ludności wierzyło święcie w zwycięstwo mocarstw zachodnich, nastrój przypomina dom przedpogrzebowy. Jak można było się spodziewać, **robi się tutaj zarzuty mocarstwom zachodnim, że bez przygotowania lekkomyślnie rozpoczęły wojnę oraz zarzuca się Rooseveltowi, że od szeregu już lat zachęcał mocarstwa zachodnie do wojny.**

Bardzo wymownym jest w tym względzie artykuł dziennika „Washington Post“, który popiera zawsze Hulla, ale niezawsze Roosevelta. „Fałszywe nadzieje są okrutne“, grzmi tytuł artykułu wstępnego tego dziennika, w którym autor zarzuca Rooseveltowi, że w Charlottesville oraz w telegramie do Reynauda poczynił daleko idące obietnice, **do których złożenia nie miał prawa. Przekroczył on swoje uprawnienia, a obecnie nie może wypełnić swych obietnic.**

Nastroje przygnębienia w Egipcie.

(§§) **Trypolis**, 19 czerwca. **Wiadomość o wojskowem załamaniu się Francji wywołała wśród ludności Egiptu nastroje głębokiego przygnębienia. Ludność ta zdaje sobie sprawę, że Egipt stanowi dziś ostatnią rezerwę wśród ludów upatrzonych przez Wielką Brytanję dla obrony imperjum.**

Z tego powodu w tamtejszych kołach oczekuje się w najbliższym czasie rozkazu ze strony Anglji, na mocy którego Egipt będzie zmuszony podobnie jak i Francja przelewać krew za Anglję.

Zapowiedź zmiany rządu w Rumunji.

(!!) **Bukareszt**, 19 czerwca. **Pod wrażeniem rozwoju wypadków politycznych król Karol wraz ze swymi doradcami politycznymi odbył narady nad sytuacją.**

Wszyscy ministrowie wręczyli już swoje dymisje, nie zamieszczając daty na podaniach dymisyjnych. Z tego względu król może w każdej chwili dokonać przekształcenia gabinetu. Na temat składu nowego rządu nic dotychczas niewiadomo.

Anglicy doprowadzili do Gibraltaru hiszpański parowiec.

(!!) **Lizbona**, 20 czerwca. Hiszpańskie towarzystwo żeglugi okrętowej „Ibarren“, które po stracie trzech okrętów w czasie wojny domowej zakupiło w Stanach Zjednoczon. 9 nowych statków łącznej pojemności 20 tysięcy ton, celem podjęcia na nowo komunikacji pasażerskiej między Hiszpanją a Argentyną, zawiadomiło rząd hiszpański, że **pierwszy z nowozakupionych okrętów w czasie zawijania do cieśniny Gibraltarskiej został zajęty przez Anglików i przyholowany do portu w Gibraltarze.** Rząd hiszpański założył przeciwko temu energiczny protest u rządu angielskiego. (p).

Cherbourg i Nancy zdobyte przez wojska niemieckie.

Pościg za wojskami koalicyjnemi wgłąb Francji. — Loara przekroczona między Orleanem a Nevers. — Nalot niemieckich samolotów na liczne lotniska angielskie i składy benzyny na Tamizie.

Główna Kwatera Wodza, 20 czerwca. — **Naczelna Komenda armji niemieckiej donosi:**

Rozprzężenie w armji francuskiej postępuje naprzód. Szybkie oddziały wojsk niemieckich zajęły w Normandji Cherbourg, docierając do Bretanji w okolicach Rennes i przekraczając Le Mans ku południowi.

Między Orleanem a Nevers udało się na wielu miejscach przekroczyć Loarę. W Burgundji szybkie oddziały wojsk niemieckich zbliżają się już do Lyonu.

Na zachód od Miluzy oddziały pancerne i dywizje zmotoryzowane operujące z rejonu Belfort, zbliżają się ku wojskom, które atakują od górnego Renu, docierając pod Monastyrem głęboko w Wogezy.

Dalej ku północy zdobyto Nancy i przekroczono na szerokim froncie kanał łączący Ren z Marną, na wschód od Nancy. Na Linji Maginota nieprzyjaciel stawia jeszcze opór z obydwu stron Diedenhofen.

Oddziały floty powietrznej współdziałają przez ataki na twierdze, stanowiska polowe, tory kolejowe, miejsca koncentracji wojsk i kolumny marszowe, łamiąc opór nieprzyjaciela, otoczonego w Lotaryngji. Pod Cherbourgiem został zatopiony okręt handlowy pojemności 10.000 ton przez trafienie bombą.

W Anglji oddziały niemieckiej floty powietrznej zaatakowały liczne lotniska jak i wielkie składy benzyny u ujścia Tamizy, obrzucając je bombami i podpalając. W walkach tych odznaczył się szczególnie oddział, dowodzony przez generała-majora Coelera.

Łączne straty nieprzyjaciela w powietrzu wynosiły 6 samolotów. Pięć niemieckich samolotów zaginęło.

Dzięki odważnemu wkroczeniu porucznika piechoty Dietza jeden z ważnych mostów dostał się w ręce niemieckie w nienaruszonym stanie. (p.).

Odparcie próby przełamania się Francuzów.

Zdobyto 100 czołgów pod Nevers.

Berlin, 19 czerwca. W poniedziałek część armji francuskiej, zamkniętej w Alzacji i Lotaryngji, usiłowała dokonać rozpaczliwej próby przedarcia się pod Vescoul w kierunku wyżyny Lanfres. Próba przedarcia się została odparta wśród wielkich strat nieprzyjaciela. 20.000 jeńców dostało się do niewoli niemieckiej.

Wojska niemieckie, jak to już doniesiono, dotarły do Loary powyżej Orleanu aż do Nevers i na południowy wschód od tej miejscowości. Wśród materjału wojennego, zdobytego w tamtych okolicach, znajduje się ponad 100 czołgów, w tem 6 czołgów wagi 70 ton. Czołgi te wystąpiły po raz pierwszy a zarazem po raz ostatni do walki.

Angielskie kolumny w Afryce wsch. rozbite.

Dalsze ataki włoskiej floty powietrznej. — Zatopienie łodzi podwodnej.

Rzym, 20 czerwca. **Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera armji włoskiej donosi:

Samoloty wywiadowcze marynarki zatopiły jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na terenie wojennym w Afryce północnej sytuacja nie zmieniła się. W Afryce wschodniej jedna angielska kolumna, wspierana czołgami, pod flagą francuską, usiłowała wedrzeć się przez linje włoskie, została jednak kontratakiem odrzucona.

Włoska flota powietrzna zaatakowała nieprzyjacielskie bazy lotnicze, przyczem trzy samoloty zostały podpalone. Nieprzyjacielskie samoloty zbombardowały osiedla rolnicze. Trzy kobiety i kilkoro dzieci zostało zabitych.

W nocy wczorajszej nieprzyjaciel przeprowadził naloty na miasta w prowincji Ligurji i Piemoncie, obrzucając je bombami. Nie stwierdzono żadnych ofiar. Szkoda jest bardzo nieznaczna. (p),

Prezydent senatu francuskiego udał się do Lizbony.

(::) **Madryt,** 20 czerwca. **Napływ uciekinierów z całej Francji do granicy hiszpańsko-francuskiej przybiera coraz większe rozmiary.** Olbrzymie masy napływających uchodźców spowodowały już obecnie dotkliwy brak środków żywności we francuskich miejscowościach granicznych.

Prezydent senatu francuskiego Jeanneney przekroczył koło Irunu hiszpańską granicę i odjechał dalej do Lizbony. (p)

Olbrzymi napływ uciekinierów francuskich do Szwajcarji.

(::) **Berno Szwajcarskie,** 19 czerwca. — **Szwajcarskie władze cywilne i wojskowe wydały szeroko zakrojone zarządzenia na granicy północno-zachodniej celem utrzymania porządku i opanowania sytuacji, jaka się tam wytworzyła na skutek masowego napływu uciekinierów francuskich.**

Według dotychczasowych doniesień w ciągu poniedziałku przyjęto na teren Szwajcarji 3.000 uciekinierów francuskich cywilnych i około 800 francuskich żołnierzy i oficerów. Władze stoją na stanowisku, że Szwajcarja nie jest w stanie przyjąć u siebie nowego większego napływu uciekinierów.

(!!) **Genewa,** 19 czerwca. **Koło Verrieres, granicznej miejscowości szwajcarskiej naprost Pontarlier zgromadziły się w ciągu ostatnich dni, a nawet jeszcze do wtorku do godzin przedpołudniowych tłumy uciekinierów francuskich.**

Większość z nich była zupełnie wyczerpana i niosła z sobą kuferki lub tłomoki ze swem mieniem. Wielu z nich wiozło taczki ręczne, na których starało się uratować zagranicą swoje mienie. Władze szwajcarskie zarządziły, że przedewszystkiem mogą być przepuszczone przez granicę **tylko francuskie kobiety, dzieci, starcy i chorzy.**

Drogi dojazdowe do granicy od strony francuskiej **znajdują się już w rękach niemieckich.** Wojska francuskie już przed kilku dniami wycofały się z tych okolic po wysadzeniu wszystkich mostów i objektów wojskowych. **Wysadzenia te spowo-** rano ujrzano od strony granicy szwajcar- **dowały również na terytorjum szwajcarskiem znaczne szkody,** ponieważ francuskie władze wojskowe zaniedbały najprostszych środków ostrożności. We wtorek rano ujrzano od strony granicy szwajcarskiej pierwsze niemieckie tanki i wozy pancerne, przed któremi jechały oddziały strzelców na motocyklach.

Dojazd do granicy od strony szwajcarskiej został niemal uniemożliwiony silnemi zaporami. Szwajcarskie straże graniczne zostały wzmocnione oddziałami wojska związkowego, które pełnią służbę w uzbrojeniu polowem.

Miasto Verrieres zyskało sławę w czasie wojny niemiecko-francuskiej w r. 1870, dzięki temu, że tędy przekroczyła granicę szwajcarską i została rozbrojona uciekająca francuska armja Bourt Baty.

(§§) **Granica francusko-szwajcarska,** 20 czerwca. **Specjalny sprawozdawca niemieckiego biura korespondencyjnego miał sposobność obserwowania olbrzymiego napływu uciekinierów do przejść granicznych francusko-szwajcarskich wzdłuż gór Jura.**

Fala uciekinierów, jak stwierdza korespondent, w ciągu ostatnich 24 godzin przybierała w niektórych miejscach rozmiary prawdziwej wędrówki narodów. Pieszo, na rowerach, z teczkami, wózkami ręcznemi i dziecinnemi, na wozach konnych i samochodach przechodzą kobiety, dzieci i starcy tak Szwajcarzy, jak i Francuzi granice Szwajcarji, unosząc ze sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy, zawinięte w toboły i pościel.

Ponadto w coraz większych grupach **przechodzą na terytorium szwajcarskie francuscy żołnierze i oficerowie, kolejarze, urzędnicy celni i żandarmi graniczni.** Są oni natychmiast rozbrajani i odprowadzani do obozów internowanych. (p)

Nowy dyrektor służby bezpieczeństwa we Francji.

(::) **Genewa,** 19 czerwca. Nowy minister spraw wewnętrznych Francji Pommaret usunął mianowanego przez żydowskiego ministra Mandla dotychczasowego szefa służby bezpieczeństwa, który zniknął wraz ze swym protektorem i zamianował na to stanowisko dotychczasowego prefekta departamentu wschodnich Pirenejów Didkowskiego, nadając mu tytuł dyrektora bezpieczeństwa narodowego we Francji.

Dwa bombowce ameryk. zderzyły się w powietrzu.

11 lotników poniosło śmierć.

= Nowy Jork, 19 czerwca. Na lotnisku Mitschellfield w czasie lotu próbnego we wtorek zderzyły się w powietrzu dwa samoloty bombowe, przyczem zapaliły się i spadły na ziemię. Załogi obu bombowców, liczące 11 oficerów i pilotów poniosły śmierć na miejscu.

Dwie osoby zamieszkałe w domach, na które przerzucił się ogień z płonących samolotów odniosły poważne obrażenia.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

18)

Obydwaj zajęli się na dobre badaniem rulety. Tylko tej sposobności czekał dyrektor i jego monter. Gdy zobaczyli, że komisarz zdejmuje koło rulety, przesunęli się nieznacznie ku drzwiom. Ręka dyrektora wyciągnęła [illegible] ku tastrowi elektrycznemu. Książę [illegible] przeczuł, ale niestety było już za późno. Kiedy młody człowiek skoczył ku dyrektorowi — w sali zapanowały ciemności. Rozległ się stukot otwieranych drzwi. Książę już nie zdążył. Dyrektor, a w ślad z nim monter ulotnili się. Zgrzyt klucza, obracanego w zamku, przekonał komisarza, że dał się złapać w pułapkę.

— No, widzi pan — rzekł książę — na co się pan naraził, nie chcąc mnie słuchać.

— Tak, widzę, że byłem w błędzie. Ale któż to mógł przypuszczać. Dyrektora zakładu znam od kilku lat. Kto mógł się spodziewać, że on jest zwykłym bandytą.

Książę nie próżnował. Wyszukał na ścianie kontakt i zaświecił ponownie lampę. Podczas gdy książę mocował się z drzwiami — komisarz interesował się w dalszym ciągu ruletą. Obudziła się w nim ciekawość nieukończonego inżyniera, który z konieczności musiał pójść inną drogą w życiu.

— Mam! — krzyknął triumfalnie. — W ruletce założono elektromagnes, który kierował ruchem rulety. Numery musiały wypadać kolejno na te sześć liczb, które już stwierdziliśmy, jeśli tylko [illegible] włączony. Ktoś musiał siedzieć przy stole i włączać prąd, gdy widział, że się to opłaci.

— Teraz więc rozwiązał pan jedną zagadkę. Trzeba się zkolei zająć drugą i [illegible]

— Jakto? Drugą i trzecią?

— No oczywiście. Drugą, to jest zabójstwem księżnej, a trzecią ustaleniem w jakim kontakcie pozostawał dyrektor hotelu z całą tą bandą. Dla mnie jest rzeczą jasną, że w bandzie musiało ich być conajmniej trzech: Heresford, dyrektor i monter.

Komisarz poskrobał się po głowie.

— Rzeczywiście. Tak się ucieszyłem, że wykryłem, to znaczy wykryliśmy jedną zbrodnię, że już na śmierć zapomniałem o drugiej i trzeciej. Musimy się wydostać stąd. Ale jak?

Książę obchodził wszystkie drzwi, zarówno te, któremi weszli, jak i wiodącemi do dalszych sal, ale wszystkie były starannie pozamykane na klucz. Dobijanie się do nich nie dawało żadnych rezultatów. Były to grube, dębowe drzwi i mimo dobijania się do nich — nie dały się wyłamać. —

— Psiakrew! — klął pod nosem komisarz. — A to mnie wystrychnęli na dudka.

— Nawiasem mówiąc, dziwię się, że pan dał się tak wystrychnąć. Ale nie pora teraz na klęcie. Musimy znaleźć jakieś wyjście z sytuacji. Zaraz! Mam już. Możemy zatelefonować.

To mówiąc książę podbiegł do aparatu stojącego na uboczu. Gdy podniósł słuchawkę do ucha, zgłosiła się telefonistka w centrali. Zażądał natychmiastowego połączenia z pokojem ministra, ale zanim zdołał wymówić numer pokoju, ktoś przerwał połączenie. Dalsze atakowanie [illegible] przynosiło rezultatu. Widocznie obydwaj zbrodniarze dostali się już do centrali i przewidując, że komisarz spróbuje na tej drodze uwolnić się, przerwali połączenie.

Komisarz był wyraźnie speszony i zaniepokojony.

— Jedyna nadzieja w tem, że moi chłopcy nie wypuszczą tych typów z hotelu.

— Niewielka pociecha, gdyż wszyscy znają dyrektora i ten może ich tak oszukać, że go wypuszczą.

— Tak, to jest takie nieprawdopodobne — przyznał komisarz. Ale co robić?

— Co robić? — machinalnie powtórzył książę.

IX.

Perkins działa.

Opuściwszy pokój księżnej, w którym starannie zam[illegible] podejrzaną parę. Perkins zbiegł po schodach do hallu. Było tu już zupełnie pusto. Rzuciwszy okiem po wszystkich zakamarkach, Perkins skierował się do baru. I tutaj nie znalazł ani księcia, ani też komisarza lokalnej policji. Dziwniejszem jednak było, że nie zastał tam także i dyrektora zakładu. Zaczepił Perkins jednego z kelnerów, ale ten mógł mu powiedzieć tylko tyle, że przed chwilą dyrektor wraz z komisarzem policji i jakimś młodym człowiekiem poszli do kancelarji zakładu.

Kazał się Perkins prowadzić do kancelarji, ale i tam nie zastał nikogo. Było to już prawdziwą zagadką.

— Czy jest tu jakiś agent policyjny na sali? — Zapytał się kelnera.

— Owszem, byli przed chwilą, ale nie widziałem ich już jakieś pół godziny.

Zdenerwowany do najwyższego stopnia Perkins powrócił do baru. Nigdzie nie napotkał żadnej twarzy, któraby pozwalała przypuszczać, że ma się do czynienia z agentem policji. Perkins zdawał sobie sprawę z tego, że musi działać szybko. Instynkt powiadał mu, że książę znajduje się w niebezpieczeństwie. Jeszcze raz powrócił do kancelarji i tym razem miał szczęście. Na korytarzu spotkał dyrektora, za którym posuwał się jakiś przysadzisty mężczyzna, wyglądający na montera.

— Jak to dobrze, że pana spotykam — zawołał uradowany Perkins. — Czy pan nie widział gdzie komisarza Halouve?

— Owszem, widziałem — spokojnie odrzekł zapytany. — Przed chwilą pożegnałem się z nim, jak wychodził z hotelu.

— Jakto? Komisarz opuścił hotel przed wyjaśnieniem zbrodni?

— Zbrodnia jest wyjaśniona. Komisarz ma zbrodniarza w ręku. Właśnie go zaaresztował i osobiście odprowadził na komisarjat, chcąc natychmiast umieścić go w bezpiecznem miejscu. Potem ma wrócić tutaj i dokończyć śledztwa.

Perkins był zdumiony informacjami dyrektora kasyna.

— A to dopiero niespodzianka. Mamy zatem dwóch morderców, a tylko jedną osobę zamordowano!

— Jakto dwóch morderców? — niewinnie zapytał się dyrektor.

— No tak, bo i ja przytrzymałem na wszelki wypadek dwóch osobników, z których jeden napewno brał udział w zbrodni.

— Gdzież ich pan zatrzymał? — indagował dyrektor dalej, zachowując zupełny spokój.

— W pokoju nr. 618.

— Aha! W pokoju księżnej. — Mruknął dyrektor raczej do siebie, niż do Perkinsa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Świat pod wrażeniem oświadczenia Petain'a.

Ponowny spadek kursów na giełdzie nowojorskiej. Podziw Japonji dla czynów armji niemieckiej.

= **Kraków**, 19 czerwca. Dalsze wiadomości nadchodzące z całego świata odzwierciedlają olbrzymie wrażenie, jakie wywołało powszechnie wojskowe załamanie się Francji.

Prasa nowojorska

w specjalnych wydaniach, drukowanych olbrzymiemi literami, przynosi tekst prośby Petaina o warunki złożenia broni pod tytułami takiemi, jak „Francja ugięła się“ i t. p. Z takim rozwojem sytuacji należało się wprawdzie liczyć od chwili ustąpienia Reynauda, niemniej jednak stanowiło to olbrzymią niespodziankę dla wielu ludzi, którzy wierzyli jeszcze, że mogą czerpać nadzieje ze sztucznego optymizmu, okazywanego przez Londyn.

Wiadomość o kapitulacji Francji, podobnie jak i inne wiadomości hiobowe dla mocarstw zachodnich, **odbiła się natychmiast na nowojorskiej giełdzie akcyjnej dotkliwym spadkiem kursu, który z natury rzeczy dotknął szczególnie przedsiębiorstwa, wykonujące zamówienia zbrojeniowe dla Francji.** W nowojorskich kołach gospodarczych oświadcza się bez ogródek, że złożenie broni przez Francję zlikwidowało kwestję zbrojnej interwencji Ameryki, ponieważ — jak tu podkreślają — **żaden rozsądny kupiec nie przyłączy się do zbankrutowanego przedsiębiorstwa.**

Największy dziennik koncernu Howaeda „New York World Telegramm“ podkreśla, że naród, który szczycił się niezdobytemi linjami obronnemi i najlepszą armją na świecie leży obecnie zdruzgotany i bezsilny. Sam tytuł, który brzmi „Co mamy czynić obecnie“ odzwierciedla w pełni całą bezradność żydowskiego organu „New York Post“.

W ciągu 38 dni — pisze „New York Sund“ — armje Niemiec przeprowadziły kampanję wojenną, najświetniejszą w historji nowoczesnej, jeżeli nie w historji wszystkich czasów. Kampanja ta stanowiła dzieło wszechstronnie opracowane i bezbłędnie przeprowadzone, które z niepowstrzymaną szybkością i rozmachem dosięgło zamierzonego celu. Adolf Hitler na każdem polu, na którem starł się z mężami stanu mocarstw zachodnich przewyższył ich pod względem planów, zamierzeń, obliczeń i techniki walki.

Japońska opinja publiczna

dowiedziała się z dodatków nadzwyczajnych w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych o ostatnich wydarzeniach wojennych. We wtorek cała japońska prasa poranna przyniosła w sensacyjnej formie szereg doniesień na temat załamania się Francji, orędzia Petaina i dalszych niemieckich sukcesów wojennych. Na czoło wysuwa się ostatnie doniesienie o spotkaniu Adolfa Hitlera z Mussolinim. Wszystkie dzienniki przynoszą podobizny obu mężów stanu oraz Marszałka Petaina.

W porównaniu z temi wiadomościami, decydującemi o losach świata, założenie odbija doniesienie, według którego angielski ambasador Craigie jeszcze w poniedziałek popołudniu odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Tani, któremu oświadczył, że pogłoski o złożeniu broni przez Francuzów są bezpodstawne. Dzienniki określają zgodnie prośbę Francji o zaprzestanie działań wojennych, jako **największe wydarzenie od wybuchu wojny europejskiej** i wyrażają swój spontaniczny podziw dla wyczynów armji niemieckiej.

Dla Pragi

doniesienie o oświadczeniu Petaina stwierdzającem zupełne załamanie się wojskowe Francji stanowiło zupełną niespodziankę mimo, że ostatnie wiadomości kazały oczekiwać jeszcze większych sukcesów niemieckich. Przed oknami wystawowemi redakcyj dzienników gromadzą się tłumy ludzi. Specjalne wydanie dzienników było rozchwytywane przez publiczność. Naród czeski dowiedział się o tych brzemiennych wypadkach z depesz, noszących tytuły takie, jak „Francja zmuszona jest złożyć broń“ itp. Nawet wśród prostych ludzi słyszy się obecnie częściej niż dotychczas opinję, że mocarstwa zachodnie spotkała teraz zasłużona kara za rozpętanie wojny.

Podziw dla niepokonanej siły armji niemieckiej wzrastający

na Węgrzech

z dnia na dzień, obecnie wzmógł się jeszcze bardziej. Na każdym kroku przypomina się węgiersko-niemieckie braterstwo broni z czasów wojny światowej, m. in. znalazło to wyraz w poniedziałkowem posiedzeniu parlamentu.

Węgierska opinja publiczna przypomina, nawiązując do faktu, iż sztandar ze swastyką powiewa nad zamkiem w Wersalu, że **Węgry zostały ciężko upokorzone w Trianon.**

Jak zawsze po nadejściu sensacyjnych doniesień, tak i tym razem w ubiegły poniedziałek gromadziły się przed gmachami redakcyjnemi

w Lizbonie

gęste tłumy ludzi, pragnących czytać orędzie Petaina do narodu francuskiego i doniesienie niemieckie o bliskiem spotkaniu Hitlera z Mussolinim. Ludność wyraża się z pełnym podziwem o sukcesach wojennych armji niemieckiej. Charakterystycznem pod tym względem jest następujące wyrażenie: Niemcy wyciągnęli Francuzów z tyłu za spodnie z linji Maginota.

Wiadomość o załamaniu się wojskowem Francji, która została jeszcze wyraźniej podkreślona przez orędzie radjowe Petaina nadeszła

do Meksyku

przez Nowy Jork. Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy, wywołując powszechną sensację, która przybrała jeszcze na sile po nadejściu komunikatu wojennego z głównej kwatery wodza. Dziennik „Universal Grafico“ wydał dodatek nadzwyczajny.

W stolicy Brazylji,

gdzie dzienniki poranne w swoich pierwszych wydaniach przyniosły jeszcze częściowe wiadomości o rzekomym dalszym oporze Francuzów w linji Maginota, przemówienie radjowe Peteina wywarło szczególnie sensacyjne wrażenie. Dzienniki wypuściły niezwłocznie specjalne wydania, obrazujące prawdziwe położenie Francji.

Wydawnictwa dzienników

w Buenos Aires

zwykłym gwizdem syren samochodów rozwożących po mieście dzienniki oznajmiły ludności wiadomość o deklaracji Petaina. Wydarzenie to wywołało tu piorunujące wrażenie.

Anglja planowała pochłonięcie całej Francji.

= **Zurych**, 19 czerwca. **Jak Reuter urzędowo komunikuje, Anglja jeszcze w ostatniej minucie usiłowała namówić załamującą się sprzymierzoną Francję nietylko do dalszego oporu, ale nawet do przyjęcia projektu, według którego Francja miałaby zrezygnować z samodzielnej państwowości, a wzamian za to otrzymałaby wysoki zaszczyt stania się dominjum brytyjskiem.**

Ambasador angielski miał odwagę z całą powagą przedłożyć ten bezdennie bezczelny, jedyny w historji świata projekt w ciągu niedzieli rządowi francuskiemu w Bordeaux. — Czyli innemi słowy: Francja ma zupełnie zatonąć pod względem politycznym, gospodarczym i prawno-państwowym w imperjum brytyjskiem. Anglja chciała, jeżeli już armja francuska została rozbita, odziedziczyć przynajmniej francuską flotę i francuskie kolonje!

To jest głośno reklamowana moralność Anglji: najpierw kazać narodom przelewać krew za siebie, a kiedy sytuacja staje się gorąca, pozostawiać je własnemu losowi, kiedy zaś jest całkiem źle, wykorzystać ich nieszczęście i kupić je za tanie pieniądze, obrabować a nawet całkowicie pochłonąć.

Kącik gospodyni.

Można zastąpić zagraniczne migdały pistacje, rodzynki.

Kraków, 19 czerwca.

Obecny brak drobnych produktów użytku codziennego, tak potrzebnego w domu i cukiernictwie, każe nam pomyśleć czem je zastąpić.

Migdały

mogą być u nas doskonale zastąpione przez **orzechy laskowe.** Orzech laskowy ma u nas doskonałe warunki rozwoju. Niestety wadą naszych hodowców jest to, że go stosunkowo dość rzadko hodują, dlatego należałoby na niego zwrócić baczniejszą uwagę.

Migdały gorzkie,

które najwięcej są poszukiwane przez cukierników i panie domu, można zastąpić **jądrami z pestek brzoskwiń lub śliw.** Najwięcej spożywa się u nas śliwy, gdyż są stosunkowo najtańsze. W okresie spożywania śliw, zgrabnie oddzielamy od miąższu pestki, po czem je płuczemy i suszymy i przechowujemy w woreczku zawieszonym w suchem miejscu. Z pestek wybieramy jądra tylko wówczas, gdy je potrzebujemy do ciast czy potrawy. Zapasów z samych jąder nie robi się, ponieważ trudno się przechowują.

Pistacje

zastępujemy doskonale jądrami **z ziarnek dyni.** Brzegi pestek dyni obcina się ostrym nożem, wyjmuje ziarna, dodaje cukru i razem przepuszcza przez maszynkę od mięsa lub przez gęste sito.

Rodzynki.

poszukiwane przez panie domu oraz cukierników można sobie łatwo sporządzić z **owoców białej czereśni.** Kto też chce mieć zapas rodzynków, niech nie zapomni, że sezon czereśniowy już się zbliża. Białe i różowe czereśnie przetrzymuje się tak długo, aż zwiędną, po czem wyjmuje się z nich pestki przy pomocy szpilki drucianej. Po tem zabiegu owoce spłaszczamy lekko, pomiędzy dwoma deszczułkami, a następnie suszymy w suszarni lub piecu. Przed użyciem do ciasta, płucze się je i póki wilgotne dobrze osypuje cukrem sproszkowanym. W cieście zupełnie zastąpią rodzynki, nie ustępując im w smaku

Kapary

poszukiwane bardzo chętnie przez smakoszów tych przysmaków, można zastąpić **niedojrzałemi nasionami nasturcji, lub zielonemi nierozwiniętemi pączkami kaczeńców.**

Nasiona i pąki po zebraniu układamy w cieniu na przeciąg kilku godzin. Gdy zwiędną, sypie się je do czystych słoików, pozostawiając nad niemi 4 cm przestrzeń wolną.

Do pełna dolewamy octu przegotowanego i ostudzonego, po czem obwijamy górę słoja papierem dobrze przetłuszczonym. Tak przygotowane słoiki ustawiamy na miejscu słonecznem na przeciąg 8—10 dni. Po tym okresie odsączamy ocet, wysypujemy nasiona czy pąki na talerz i tak na nim pozostawiamy przez 24 godzin, poczem znów zalewamy przegotowanym zimnym octem na dalsze 8 dni. Zabieg powtarzamy trzy razy. Za trzecim razem, obsuszone ziarnka lekko solimy, zalewamy świeżym octem przegotowanym z korzeniami i ostudzonym i przechowujemy w chłodnem miejscu obwiązując słoiki pęcherzem.

Zet.

Przyjacielski nekrolog.

Kraków, 19 czerwca.

Gdy umiera ktoś z bliskich, gromadzi się jego rodzina i przyjaciele, by wygłosić krótsze lub dłuższe przemówienie, w którem **podnosi się walory zmarłego.** Nie zdarza się, aby przy otwartej trumnie powiedziano o nieboszczyku coś złego, gdyż obowiązuje tutaj pewna cmentarna dżentelmenerja. Jak wiadomo: de mortuis nil nisi bene.

To samo, choć może w mniejszym stopniu, obowiązuje w obliczu cudzego nieszczęścia, zwłaszcza jeżeli ten ktoś nie poddał się tchórzliwie ciężkiemu losowi, lecz walczył dzielnie do ostatniej chwili.

Stanęliśmy właśnie w obliczu zgonu pewnego pojęcia, pewnego świata: **Paryża.** Nie umarł on pod gruzami swych wspaniałych budowli, nie zmienił się w popiół pod wpływem pożarów, ale umarł śmiercią — jak się to mówi po prawniczemu — cywilną. **Przestał być sobą.** Przestał rozsyłać swoje światła, przestał się śmiać, żartować, przestał pracować i tworzyć. Opuścił ręce. Zadumał się. Począł rozmyślać nad marnościami tego świata i nad przemijaniem wszystkich rzeczy, on, zawsze kpiarski, podchwytujący słabostki cudze i swoje własne, rozgrany jak dziecko, a rozsądny jak mądry człowiek.

Są chwile, w których nawet człowiek najbardziej nienawidzący przeciwnika schyla głowę przed nieszczęściem i **umie ocenić to, co jego przeciwnik posiadał dobrego.** Wtedy milkną na chwilę urazy i dawne wspomnienia złe i złośliwe, by ustąpić miejsca wspólnym wspomnieniom razem przeżytych dobrych dni. Tak jest przecież dzisiaj: przyznają Niemcy, że Francuzi walczą dzielnie o swoją ojczyzne i nieraz w komunikatach i artykułach przebija **nuta uznania dla wroga.** Na chwilę więc niema miejsca na wzajemne dokuczanie sobie, na chwilę można uznać to i owo, sięgnąć pamięcią do tych czasów, kiedy wszystkie narody europejskie tworzyły jedną rodzinę, chociaż raz po raz kłócącą się ze sobą i psioczącą jeden na drugiego. Wspomnieniami temi dochodzi się do tej **wspólnej platformy,** przedpolitycznej, z przed roku 1914, kiedy znowu dwa antagonizmy, dwa rewanże zaczęły mówić głosem tysiąca armat. A przecież były czasy kiedy istniał wspólny język, kiedy następowała pokojowa a nieraz **przyjacielska wymiana wartości kulturalnych.** Dawne oczywiście to czasy, ale mimo to miło je wspominać.

I dziś narody Europy asystują w przykrym obrzędzie pogrzebowym miasta Paryża. Nie chodzi oczywiście o to, że Paryż był stolicą Francji, siedzibą rządu i władz, miastem, w którem nazwa związana była z temi czy innemi wypadkami politycznemi.

Chodzi o Paryż jako o symbol mentalności, sztuki, życia. Mało było w dziejach świata miast o tak olbrzymiem promieniowaniu myślowem jak Paryż, mało było siedlisk tak wielkiej sztuki. Paryż, to jeden z tych punktów na karcie geograficznej świata, w których w pewnych okresach skupiało się maksimum ludzkich zdolności. Ten Paryż, zrozumiały dla ludzi, którzy się zastanowią nad rozwojem kultury, **nie był oczywiście tym popularnym Paryżem, znanym każdemu turyście.**

Ale i ten „mniejszy Paryż“, to miasto, z którego wyszło tyle arcydzieł literatury, malarstwa, rzeźby, architektury, sztuki filmowej i teatralnej, odegrał swoją rolę ciekawą i piękną. Był on pod tym względem **starszym bratem Wiednia, również kochanego przez wszystkich Europejczyków, ba, nawet synów Nowego Świata.** Chciałoby się oddzielić polityczną rolę tych miast od ich czysto ludzkiego oblicza, aby nie zachodziło nieporozumienie, że te słowa pochwalne wymówione przed bramami obumarłego miasta, z którego uszło dwa miljony ludności, pozostawiając niezliczone domy bez mieszkańców, mają jakiś posmak polityczny. Nie, chodzi tutaj o miasto, które opisał tak pięknie i ukochał Honorjusz Balsac, które niemniej pięknie wyśpiewał w „Nędznikach“ Wiktor Hugo, który wydał Pasteura i Charcota, a wkońcu, już na szarym końcu Yvette Guilbert i Maurice Chevalier i tylu, tylu innych.

Jakiemikolwiek pójdzie dalszy rozwój wypadków drogami, znajdzie się napewno w świecie dużo ludzi, po tej i tamtej stronie linji Maginota i Zygfryda, rozumiejących tragedję wojny. **Xerez**

KINA DLA AUT.

Wiadomo, że niema kraju, któryby miał bardziej oryginalne pomysły, jak Ameryka północna. Jeżeli więc w całym świecie istnieją kina dla ludzi siedzących spokojnie na swoich fotelach, to *w Ameryce zainstalowano kina dla aut!* Oczywiście, że przedstawienie nie odbywa się w żadnej sali, ale na świeżem powietrzu, gdzie zainstalowany jest olbrzymi ekran, widoczny zdaleka. Auta zajeżdżają na olbrzymi plac, ustawiają się rzędem, tak, jakby zajmowały swoje fotele. *Właściciele samochodów siedzą w dalszym ciągu w swoich wozach i przypatrują się spokojnie temu, co się dzieje na ekranie.* Jakkolwiek pomysł ten jest sam w sobie bardzo dziwaczny, to jednak Amerykanie wysuwają jako atut następujące rozumowania, twierdząc, że niema nic przyjemniejszego jak takie kino. Po pierwsze ani na chwilę nie pozostawiają właściciele auta bez opieki, po drugie nie potrzebują ubierać się w wieczorowe stroje, po trzecie nie przeszkadzają spóźniający się goście, po czwarte *nawet w razie niepogody zasuwa się szybę auta i siedzi się spokojnie, nie odczuwając żadnych atmosferycznych działań,* po piąte niema żadnych kosztów w związku z parkowaniem auta, po szóste można ze sobą zabierać dowolną ilość dzieci, które mogą nawet spać, gdy są zmęczone, po siódme można ze sobą zabrać ulubione psy i koty, po ósme *można w aucie palić,* po dziewiąte *można regulować wentylację według własnego uznania,* po dziesiąte można swobodnie rozmawiać, nie przeszkadzając sąsiadom, a po jedenaste można opuścić kino kiedy się podoba, nie licząc się z otoczeniem. Oto 11 punktów, które przekonywują, że jednak kina dla aut względnie dla posiadaczy aut, nie chcących z nich wysiadać, mają rację bytu.

Uregulowanie niemiecko-włoskich zagadnień gospodarki wojennej.

(§§) **Berlin**, 20 czerwca. Przewodniczący komisyj rządowych niemieckiej i włoskiej dla uregulowania niemiecko-włoskich stosunków gospodarczych spotkali się w ostatnich dniach, celem omówienia szeregu zagadnień, dotyczących gospodarki wojennej. Protokół zawierający wyniki rozmów został podpisany. (p)

Co dzień niesie?

Umieszczanie szyldów tylko na podstawie pozwolenia władz.

(h) Landrat pow. olkuskiego wydał rozporządzenie policyjne, dotyczące umieszczania szyldów, tablic itp. w obrębie powiatu. Na podstawie tego rozporządzenia **umieszczenie szyldów lub plakatów i napisów wszelkiego rodzaju wymaga policyjnego pozwolenia.** Pozwolenie natomiast nie jest potrzebne, o ile szyldy umieszcza się wewnątrz zamkniętych budynków niedostępnych dla szerszej publiczności.

Tylko szyldy w języku niemieckim uzyskują pozwolenie odnośnych władz policyjnych. Wszyscy właściciele nieruchomości i budynków są, oprócz posiadaczy, odpowiedzialni za to, że na ich posesjach nie umieści się szyldów plakatów, napisów itp., które nie uzyskały uprzedniej zgody władz. Pozwolenie wystawia Landrat, — względnie Bürgermeister.

Nieprzestrzeganie tej ustawy, która obowiązuje od dnia 6 czerwca 1940 r. pociągnie za sobą karę do 150 Rm, a w razie nieściągalności areszt do 6 tygodni.

Za droższą sól 100 Rm. kary.

(h) Pomimo wielokrotnych upomnień i ogłoszeń w prasie, Klara Urbanietz, prowadząca w Laurahutte sklep towarów kolonjalnych, nie zaopatrzyła wystawionych w oknie wystawowem towarów w cenniki. Również i w sklepie nie wywieszała w miejscu widocznem cennika. Za nieprzestrzeganie tych przepisów o sprzedaży soli, artykułu pierwszej potrzeby, po cenie droższej, Polizeiprasident Kattowitz ukarał ją grzywną w wysokości 100 Rm.

W związku z tem, jeszcze raz zwraca się uwagę, że wszystkie towary wystawione w oknach w miejscach widocznych, zaopatrzone być muszą w ceny. Również i w sklepie w miejscu łatwo dostrzegalnem umieszczony być musi czytelny cennik, który zawiera spis wszystkich towarów, znajdujących się w danem przedsiębiorstwie. Żądanie wyższych cen za artykuły pierwszej potrzeby, jak w tym wypadku za sól, świadczy o braku odpowiedzialności i dlatego też kary stosowane w tych wypadkach są wyjątkowo srogie.

Co każdy o czerwonce wiedzieć powinien?

Czerwonka (Dysenterja) rozpoczyna się mocnemi bólami brzucha i biegunką, która wkrótce przybiera wygląd śluzowaty. — Najczęściej do śluzu dołącza się też krew. Niekiedy rozpoczyna się choroba **wymiotami i nudnością**. Często występuje **gorączka**, może jej jednak wcale nie być. Zaleca się przy wystąpieniu podejrzanych objawów chorobowych natychmiast zasięgnąć porady lekarskiej. **Czerwonka jest wybitnie chorobą spowodowaną przez brud.** Zarażenie się czerwonką następuje wyłącznie wskutek tego, że cząstki stolca chorego na czerwonkę **dostają się do ust zdrowego człowieka.** Sprawcą czerwonki, bakcyl, jest mianowicie wydzielany jedynie przez kał. Rozcieńczone płynne wypróżnienia jelit zabrudzają bardzo łatwo ręce osób skądinąd czystych, tembardziej, że **papier jest często przepuszczalny dla płynu i bakterji.**

Przez zanieczyszczone ręce przenoszą się wtedy zarodniki czerwonki na przedmioty (uchwyt dla spuszczania wody w klozecie, klamki drzwi, poręcze schodów i przedmioty użytku), następnie na artykuły spożywcze lub bezpośrednio na ludzi zdrowych. **Czystość rąk jest przeto najskuteczniejszą ochroną przeciw czerwonce.** Dlatego też usilnie zaleca się używania dobrego papieru klozetowego. Szczególnie należy przestrzegać czystości rąk przy sporządzaniu potraw (podawaniu do spożycia bez gotowania — smarowaniu skibek chleba). Mogą również muchy szerzyć czerwonkę, jeżeli mają sposobność siadać na wydalinach osób chorych na czerwonkę, a następnie na środkach spożywczych. Należy przeto dla załatwiania potrzeb naturalnych używać dobrze zbudowanych ustępów, stolec oddany na otwartem powietrzu należy starannie przykryć ziemią. Z drugiej strony należy **starannie strzec od much artykuły spożywcze** i przeznaczone jeszcze do spożycia resztki pokarmowe. Wogóle należy według możliwości położyć tamę pladze much. — Niedojrzały owoc i zepsute artykuły spożywcze same przez się nie powodują jeszcze czerwonki. Mogą one jednak przez wywołanie nieżytu żołądkowo-kiszkowego sprzyjać utrwaleniu się bakterji czerwonkowych, które do przewodu jelit dostały się, a przez to i powstaniu czerwonki.

Dlatego należy unikać jednego jak i drugiego jaknajhardziej, zwłaszcza gdy panuje czerwonka.

Najlepszą opiekę znajduje chory na czerwonkę w szpitalu. Przez szybkie odosobnienie chorych i zakażonych w szpitalu zabezpieczają się w najskuteczniejszy sposób od zakażenia czerwonką krewni i współpracownicy. Przy przestrzeganiu wymienionych wyżej środków ostrożności, — wygasa z reguły epidemja czerwonki szybko.

Dla odkażenia ustępów stosuje się najlepiej wapno nielasowane, a mianowicie każdy ustęp i dół kloaczny powinien być conajmniej raz na tydzień wysypany wapnem.

Ukarani paskarze.

(h) Polizeiprasident Górnośląskiego obszaru przemysłowego w Kattowitz ukarał kupca Władysława Kalisza, prowadzącego w Sosnowitz przy Johannstrasse 10 sklep artykułów spożywczych, znaczną grzywną porządkową, ponieważ sprzedawał towary po cenach wyższych, niż ustalone. Oprócz tego wiele towarów sprzedawał bez kartek żywnościowych.

Ukarano również właściciela składu Tadeusza Biberaka w Będzinie grzywną wysokości 3 Rm. Również i on sprzedawał artykuły pierwszej potrzeby po cenach lichwiarskich.

(h) **ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.** Aby uzyskać na czas połączenie z pociągiem, kursującym na linji Rybnik—Kattowitz, pociąg osobowy P. 4043 odjeżdża teraz pięć minut później, Kattowitz o godz. 6,20, z Sosnowitz o godz. 6,35.

(h) **KURS STENOGRAFJI W SAYBUSCH.** Staraniem niemieckiego Frontu pracy nastąpi dnia 22 czerwca b. r. o godz. 20-tej w Saybusch pierwszy kurs stenografji dla początkujących. Kursy odbędą się w II szkole powszechnej przy ul. Grünegasse 2 pokój nr. 15. Przynieść ze sobą należy ołówek i papier. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że ten dzień jest ostatnim terminem zgłoszenia.

(h) **OBOWIĄZEK ZAMELDOWANIA MATERJAŁÓW PĘDNYCH W POW. SAYBUSCH.** Na mocy rozporządzenia landrata z dnia 17 czerwca b. r. wszystkie zakłady i osoby, będące w posiadaniu materjałów pędnych dla motorów spalinowych i systemu Diesla, zobowiązane są podać stan, o ile przekracza 20 l. najpóźniej do dnia 25 czerwca b. r. do urzędu landrata.

(h) **PSY W PARKACH NALEŻY PROWADZIĆ NA SMYCZY.** W uzupełnieniu rozporządzenia policyjnego dotyczącego kontumacji psów, otrzymujemy następujące ostrzeżenie: w ostatnim czasie zanotowano szereg wypadków, że posiadacze psów nie prowadzili swoich zwierząt w parkach i ogrodach publicznych na smyczy, uważając, że zwolnienie psów w miejscach ogrodzonych jest dozwolone. — W związku z tem zwraca s ię uwagę, że uwolnienie psów ze smyczy również i w parkach jest zabronione i w przyszłości pociągnie za sobą ostre kary.

(h) **ZNALEZIENIE SAMOBÓJCZYNI.** Dnia 16 czerwca br. znaleziono w stawie w pobliżu Gołonóg zwłoki Hermmy St. Popelniła ona w tych dniach samobójstwo z melancholji, ponieważ jej mąż od czasu wybuchu wojny zaginął.

NAJSTARSZE MIASTA ŚWIATA.

Liczne wojny i wędrówki ludów zniszczyły bardzo wiele starożytnych osiedli ludzkich w Europie i innych częściach świata. Pozatem trzeba pamiętać, że ludy koczownicze nie zakładały miast, tylko raczej przejściowe osady, to też nie pozostawiły po sobie trwałych pamiątek. Miasto występuje dopiero z chwilą, gdy dane społeczeństwo zdołało zorganizować się, stworzyć trwałe podwaliny rozwoju i rozwinęło handel i przemysł. Do najstarszych osiedli ludzkich należy przedewszystkiem Torralba w Hiszpanji, gdzie znajdowało się siedlisko strzelców polujących ongiś na słonie. Do tych najstarszych osiedli należy też zaliczyć miasto Mzchet na Kaukazie, gdyż było ono już na 2000 lat przed Chr. stolicą ówczesnej Gruzji. Jak twierdzą archeologowie powstało ono po Memfisie egipskiem, ale przed Babilonem, i istniało już wtedy, gdy z ziemi znikły dwa miasta, a mianowicie Sodoma i Gomora, co według wszelkiego prawdopodobieństwa miało miejsce około roku 1750 przed Chr.

Za jedno z najstarszych miast świat uważa również Akropol w Wan w Armenji. Również stolica dawnego japońskiego cesarstwa Kioto, które od roku 793 do roku 1808 było bez przerwy rezydencją Mikada, należy do tych najstarszych osiedli. Jeżeli chodzi o Europę, to najstarsze miasta zostały założone przez Greków i Rzymian. Ale znajdujemy czasem osiedla dzisiaj zupełnie nieznaczne, które występują niezwykle dawno, np. Kalisz wspominany jest już przez Ptolomeusza, jednego z najstarszych geografów świata.

Niezwykłe katastrofy polityczne i geologiczne zmiotły nieraz z powierzchni ziemi wiele miast, zwłaszcza w Azji, Ameryce i w Afryce. Dopiero teraz odkopuje się resztki kwitnących miast w państwie Azteków w środkowej Ameryce, wiele też miast zniknęło w Indjach i w Azji. Na Cejlonie istniało tysiąc lat temu bogate miasto Amuradapura, które zostało pochłonięte przez puszczę, a ludzie opuścili je nie mogąc sobie dać radę z klęskami żywiołowemi.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-92 — Administracja Kublow & Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1, Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.